Nr. 243. | Nal żytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 16 października 1921. | Rok IV.

# D ENNIK L WY

ORGAN POLS… SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z doręczeniem do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i reperturar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 150 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W… ZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Baczność Robotnicy Lwowa

## Reakcya przygotowuje zamach na 8 godz. dzień pracy!

**Prowokacyjnym zamiarom przeciwstawić się musi cały pracujący Lwów.**

## W niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Rynku

## WIELKA

# Manifestacja wszystkich ludzi pracy

## Nikogo nie może braknąć!

**Przed manifestacją, zgromadzą się zorganizowani robotnicy w swoich Związkach o 9 rano.**

**Kolejarze zbiorą się w portjerce warsztatów kolejowych.**

**Z miejsc zbiórki pochodem ze sztandarami udadzą się wszyscy do Rynku, gdzie o godzinie 10 rozpocznie się Zgromadzenie.**

**Na znak solidarności zostaną zatrzymane tramwaje o godzinie 11·30 do godz. 1 w południe.**

**Rada Robotnicza P. P. S. — Komisya Związków Zawodowych.**

LWÓW, 14 X.

**Hasło**, rzucone przez p. Michalskiego, że pod pozorem ratowania skarbu państwowego można się rzucić na ustawami zagwarantowane prawa robotnicze, na ich podwalinę, ograniczony do 8 godzin dzień roboczy, dodał odwagi wszystkim ciemnym duchom reakcyi. Odżyły okiełzane apetyty, bo zajaśniała na horyzoncie nadzieja, że będzie można wydusić więcej z robotnika, aby obficie pomnożyć zyski kapitału, do którego przez ubiegłe 3 lata nie umiały i nie chciały się dobrać rządy w Polsce, pozostawiając państwo bez środków do życia, wpędziwszy społeczeństwo w stosunki gospodarcze nie wiele lepsze od rosyjskich. Klasa pracująca wie, że **zamach na jej dzień pracy nie przyniósłby nic państwu, a ma chyba na celu oszczędzenie kapitału za daninę** majątkową, którą p. Michalski zamierza ściągnąć. Taką „ofiarnością" kapitału, którą zapłacić ma robotnik, nikt nie da sobie oczu zasypać.

I już jeden jest rezultat projektu p. Michalskiego. Oto ten, że zamiast szczerego i zdecydowanego poparcia, jakie w najszerszych warstwach mógł uzyskać dla swych planów, sięgających do kieszeni posiadających, ma dziś przeciw sobie wszystkich ludzi pracy, zwarty mur robotniczy, złożony nietylko z uświadomionego klasowo, socyalistycznego robotnika, — ale i tych, idących w ogonie narodowej demokracyi, czy demagogii klerykalnej, bo nawet ci, wytrwale bałamuceni, instynktownie odczuli niebezpieczeństwo tego ataku. Tu i ówdzie rozbity obóz robotniczy w tej wielkiej sprawie stanął solidarnie. I o potęgę tej solidarności rozbiją się wszelkie plany zamachowe, rząd „bezpartyjny" **będzie musiał ustąpić, albo ukorzyć się** przed tą potężną wolą mas ludzkich, przed tym żywiołem twórczym, który nie da się spędzić do roli wiecznego ofiarnika, aby umożliwić innym opływanie we wszystko i wyciąganie tylko korzyści z posiadanej władzy.

Wczoraj potężnie zamanifestowała swą solidarność i wolę robotnicza Warszawa. Jutro uczynią to inne środowiska życia klasy pracującej. Jutro Lwów pracy, Zagłębie borysławskie dadzą potężny wyraz swych głęboko obrażonych uczuć.

Bo zasada nieprzekraczalnego 8-godzinnego dnia pracy jest świętością robotniczą, której kalać nie wolno, jest podwaliną konstytucyi robotniczej, o którą dziesiątki lat spływały krwią Czerwone Sztandary walki.

Robotnik polski tem trwalej i goręcej przylgnął do zdobytej wolności politycznej, bo uzyskana niepodległość przyniosła mu jako jedno z pierwszych praw — 8-godzinny dzień roboczy, czego wytrwale odmawiali mu zaborcy. W duszy robotnika utożsamiło się to wielkie prawo z uzyskaniem własnego państwa.

I tę wiarę w własne państwo, które prawem zabezpieczyło robotnika przed wyzyskiem, chce się dziś poderwać, aby to państwo nie pozostało w jego wyobraźni niczem więcej, jak terenem wolności zdzierstwa, lichwy i spekulacyi, pozostawiając człowieka pracy jego własnemu, ciężkiemu losowi, od niego jedynie wymagając ofiar...

P. Michalski swem wystąpieniem przeciw klasie pracującej więcej wyrządził szkody, aniżeli przyniosły pożytku jego pozytywne projekty, których wykonanie będzie trudniejsze, niż ich ułożenie.

Jeżeli się przeto nie chce rozpętać szalonej burzy, która sanacyi stosunków z pewnością nie pomoże, zamach na 8-godzinny czas pracy musi być udaremniony, tego rodzaju plan musi zupełnie zniknąć z widowni politycznej.

Kto nie chce prowokować walki, niech donośny głos całej klasy pracującej będzie dlań ostrzeżeniem!

## W obronie 8 godz. dnia pracy.

WARSZAWA, 14. paźdz. (Tel. wł.) Wczoraj w południe wybuchł tu

**strejk demonstracyjny**

z powodu zamachu Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy.

O godz. 12. w południe

**stanęły wszystkie zakłady przemysłowe.**

Na placu Teatralnym odbył się

**wiec przy udziale olbrzymich tłumów klasy pracującej.**

Przemawiali posłowie tow. Barlicki, Malinowski, Ziemięcki i inni. Po wiecu utworzył się

**olbrzymi pochód**

który skierował się w stronę sejmu. W pochodzie niesiono dużo sztandarów i transparentów z napisami

**Domagamy się zachowania 8-godzinnego dnia pracy.**

O godz. 4. popołudniu czoło pochodu doszło do sejmu.

Ulica Wiejska i przyległy plac Trzech Krzyży, zalane były nieprzejrzanym tłumem manifestujących.

Przed sejmem wygłosili przemówienie poseł tow. Diamand, Misiołek, Reger i t. d.

O godz. 5 i pół tłum rozszedł się w spokoju.

# 17 bm. nastąpi ogłoszenie decyzyi w sprawie Śląska

WARSZAWA, 14. 10. (E. E.) „Gaz. warsz." donosi, że decyzya Rady Najw. w sprawie górnośląskiej zakomunikowana będzie Polsce i Niemcom 17-go bm.

PARYŻ, 14. 10. (Pat.) Havas. Zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska, złożone wczoraj rano Briandowi i przekazane natychmiast rządom państw sprzymierzonych przez niego, składa się z dwóch części odrębnych i niezależnych od siebie.

Pierwsza część określa granice i nie będzie wskutek tego żadnych trudności, gdyż zgadza się ona z traktatem wersalskim. Wobec tego Rada Najwyższa zgodziła się jako na rzecz wskazane i przyjęła bez zmiany zalecenie Rady Ligi w tej sprawie.

Druga część zalecenia zawiera protesty zarządzeń ekonomicznych nieprzewidzianych przez traktat, których przyjęcie zdaniem Ligi Narodów jest niezbędne.

—•••—

## Ostateczny wniosek Rady Najwyższej będzie zgodny z decyzyą Rady L. N.

LONDYN. 14. paźdz. (Pat.) Wedle doniesienia biura Reutera, Balfour wysłał wczoraj z Genewy do Londynu pismo z zawiadomieniem, że Rada Ligi narodów przyjęła propozycę komisyi dla G. Śląska, oraz że tekst tej decyzyi wysłano już aliantom.

Wiadomości w sprawie propozycyi potwierdzają, że Rada Ligi nar. przyjęła rozwiązanie rozdzielające terytoryum sporne na podstawie wyników plebiscytu z tem, by gospodarczemu dobrobytowi kraju umożliwić dalszy rozwój. **Ostatecznego wniosku rządów koalicyjnych należy oczekiwać dopiero po nadejściu tekstu.** Nie należy jednak zapominać o tem, że państwa zobowiązały się przyjąć decyzyę Rady Ligi nar.

—•••—

### BEZSKUTECZNE KROKI NIEMIECKIE.

WIEDEŃ. 14. paźdz. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Paryża: Wedle doniesienia dziennika Petit Parisien z Londynu, ambasador niemiecki poczynił wczoraj wieczorem w ministerstwie spraw zagranicznych ponowny krok w sprawie górnośląskiej, jednakże bez skutku. Starał on się imieniem swego rządu wskazać na to, że rząd angielski powinien odmówić zezwolenia na decyzyę, która w razie ratyfikacyi wywoła w Niemczech silne wzburzenie i zmusi gabinet Wirtha do dymisyi.

Lord Curzon kategorycznie oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że **wszelkie przedstawienia jego są bezprzedmiotowe.** Rząd angielski jest bowiem związany zobowiązaniami przyjętemi przez się i jest zdecydowany je wykonać. Rząd angielski spodziewa się też, iż Niemcy w ostatniej chwili zdadzą sobie dokładnie sprawę z tego, iż **mogą stracić wszystko, jeżeli nie wykonają lojalnie decyzyi Rady Ligi narodów.**

—•••—

### ZAMIERZONA MANIFESTACYA SEJMU RZESZY.

BERLIN. 14. paźdz. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi seniorów sejmu rzeszy, zaproponowała partya niemiecko- narodowa natychmiastowe zwołanie sejmu rzeszy, celem wielkiej, wspólnej manifestacyi wszystkich partyi przeciwko decyzyi w kwestyi górnośląskiej. Wnioskowi temu sprzeciwili się niezawiśli socyaliści, z uzasadnieniem, że niemiecko- narodowi zechcą użyć tej manifestacyi dla akcyi nacyonalistycznej. Niezawiśli wypowiedzą się przy zejściu się sejmu rzeszy w kwestyi górnośląskiej jasno i otwarcie o nacyonalistycznych dążnościach prawicy. Obecny rząd pod każdym warunkiem musi pozostać na swojem stanowisku i nie może osłabić obecnej krytycznej sytuacyi przez manewr rekonstrukcyjny gabinetu. Kanclerz rzeszy Wirth oświadczył, że rząd jednomyślny jest w tem, iż nie wolno mu teraz podawać się do dymisyi, ponieważ w czasie obecnego kryzysu, musi sterować państwem rząd silny.

—•••—

BERLIN. 14 10. (Pat.) Dzienniki donoszą, że natychmiast po urzędowem ogłoszeniu decyzyi w sprawie G. Śląska zbierze się parlament niemiecki, który zadecyduje o ustąpieniu lub rekonstrukcyi obecnego gabinetu. Dzienniki sądzą, że ustąpi tylko dr. Rosen.

—•••—

### OPÓR NIEMIEC BĘDZIE DAREMNY.

PARYŻ. 14 10. (Pat.). (Havas). „Matin" omawiając przewidywaną decyzyę Rady Ligi Nar. zaznacza, **że gdyby Niemcy wystąpili przeciw decyzyi popełniliby błąd polityczny, który miałby dla nich najnieprzyjemniejsze następstwa.**

—•••—

PARYŻ, 14. 10. (Pat.) Omawiając sytuacyę w Niemczech pisze „Temps" o decyzyi genewskiej: Gdy pierwsze gniewy miną, nastąpi refleksya i Niemcy zrozumieją, że wszelki opór nie przyda się na nic a doprowadzić może tylko do gorszych jeszcze następstw. Przedsięwzięto należyte środki aby decyzya Rady Najwyższej, skoro tylko zostanie ratyfikowana, miała należytą egzekutywę. — Wszelkie groźby Niemiec są nie realne istnieją bowiem środki, aby je zmusić do wypełniania przyjętych warunków.

Sprawa górno-śląska nie ma żadnej łączności ze zobowiązaniami, które Niemcy na się przyjęły. Orzeczenie Ligi Nar. ma znaczenie wyroku arbitralnego bez odwołania. Opór ze strony Niemiec i bezpodstawna ich opozycya opóźni tylko przyjęcie Niemiec do Ligi Nar. i usprawiedliwi podejrzenia, że dotychczasowe „demokratyczne" Niemcy w niczem nie różnią się od poprzednich.

—•••—

### CZY POLSKA POCZYNI ZASTRZEŻENIA?

PARYŻ. 14. paźdz. (E. E.) Mimo, że szczegóły o komisyi ekonomicznej nie są dotychczas znane, urzędowe koła francuskie są zdania, że Polska wystąpi z opozycyą przeciw 2 punktom: 1) 15 letniemu okresowi działania komisyi, 2) prawu ingerencyi komisyi w dziedzinie ustaw robotniczych.

LONDYN. 14. paźdz. (E. E.) Poseł Wróblewski odbył konferencyę z l. Curzonem w sprawie górnośląskiej.

—•••—

## Wrażenie na G. Śląsku.

BYTOM, 14 10. (Pat.) Nieurzędowe ale zgodne tak z polskiej jak i niemieckiej strony wiadomości o podziale Górn. Śląska **wywołały wśród ludności polskiej ogromne przygnębienie,** zwłaszcza u ludności powiatów: bytomskiego, zabrskiego, gliwickiego i strzeleckiego.

BYTOM, 14 10. (Pat.). Z Opola donoszą, że wczoraj odbyła się konferencya kontrolorów powiatowych w sprawie zarządzeń na najbliższe dni, w których ogłoszona będzie decyzya w sprawie G. Śląska. Kontrolorzy powiatowi otrzymają upoważnienie do ogłoszenia stanu oblężenia tam, gdzie wybuchną jakiekolwiek niepokoje.

—•••—

### MARKA POLSKA IDZIE W GÓRĘ. NIEMIECKA SPADA.

PRAGA, 14. 10. (E. E.) Dnia 13 bm marka polska podniosła się na giełdzie praskiej o 50 punktów. niemiecka spadła o 8.

GENEWA, 14. 10. (E. E) Pod wrażeniem orzeczenia zgromadzenia Ligi Nar. w sprawie górnośląskiej kurs marki niemieckiej w Zurychu spadł znacznie, kurs marki polskiej podniósł się. D. 12 bm. marka niem. — 4'40 13. bm. — 4'13. Marka niemiecka ani razu do tej pory nie była notowana tak nisko. Kurs marki polskiej podniósł się z 0'10 na 0'13.

WIEDEŃ, 14. 10. (E. E.) Na giełdzie wiedeńskiej zaznacza się zniżka marki niemieckiej. We środę płacono za markę niem. 25 kor.. we czwartek 20 kor, natomiast za 100 Mp. — 73 kor. austr.

—•••—

### GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ.

PARYŻ. 14. paźdz. (E. E.) Prasa angielska nie zajmuje na ogół stanowiska przychylnego wobec decyzyi genewskiej L. N. Jedynie „Daily Chronicle" protestuje gwałtownie przeciw „niesprawiedliwości" (!) tej decyzyi. „Daily Herald" ocenia tę decyzyę ze stanowiska niemieckiego. „Daily News" przypomina, że rząd angielski decyzyę akceptował.

LONDYN. 14. paźdz. (E. E.) Pewne poruszenie wywołała w prasie angielskiej silna zniżka marki niemieckiej. Zniżkę tę przypisują Anglicy akcyi politycznej rządu niemieckiego. „Daily News" jest zdania, że rola komisyi ekonomicznej na G. Ś. będzie niezmiernie trudna. Dziennik ten twierdzi, że zupełnie zrozumiałe jest niezadowolenie Niemiec z zapadłej decyzyi, wszelkie jednak usiłowania dążące do zmiany decyzyi poddane będą surowej ocenie koalicyi, gdyż Niemcy zobowiązały się do przyjęcia rozwiązania ustalonego przez mocarstwa sprzymierzone. Obecnie w interesie Niemiec leży lojalne przyjęcie i wypełnienie tej decyzyi.

PARYŻ. (E. E.) 14. paźdz. „Journal de Debats" przypomina przyjaźnie Polsce, że wszelki opór z jej strony przeciw rezolucyi genewskiej byłby objawem nierozsądku i wodą na młyn niemiecki.

PRAGA. 14. paźdz. (E. E.) Prasa czeska omawia w tonie przychylnym dla Polski decyzyę genewskie. Jedynie „Tribuna" biada nad „krzywdą" niemiecką. „Narod. Polit." twierdzi, że załatwienie sprawy górnośląskiej przypadło w porę dla Polski, bo później konstelacya polityczna mogłaby się ułożyć korzystniej dla Niemiec. Dziennik ten przypomina tym Czechom, którzy nie są przyjaciółmi narodu polskiego, że 64 milionów Niemców tworzy dla Czech większe niebezpieczeństwo niż 30 mil. Polaków.

## O prawo azylu dla cudzoziemców

WARSZAWA. 14. 10. (Pat.) Komisya dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego, z udziałem ministra spraw zagranicznych Skirmunta i podsekretarza stanu Dąbskiego odbyła zebranie, na którem p. Dr. Perl zainterpelował rząd z powodu wydalenia 14 Rosyan i Ukraińców. z granic Polski. Po odpowiedzi ich ministra Skirmunta i wiceministra Dąbskiego oraz dyskusyi, w której zabierali głos p. p. Anusz, St. Grabski, Dr. Perl, Maryan Seyda i ks. Lutosławski, uchwalono rezolucyę:

1. komisya spraw zagranicznych stwierdza, że zgodna jest w zupełności z dążeniami rządu do utrzymania stosunków pokojowych z rządem sowieckim i do ścisłego wykonania przepisów traktatu ryskiego.

2. komisya spraw zagranicznych wyraża opinię, że w przyszłości powinno się kierować zasadą, że cudzoziemcy prześladowani za sprawy polityczne przez obce rządy nie mogą być wydalani z Polski na podstawie sojuszu z obcymi rządami.

Następnie p. Maryan Seyda referował wniosek rządowy o ratyfikowanie umowy amnestyjnej z Niemcami.

### SPRAWA WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA. 14. paźdz. (Pat.) Komisya skarbowo- budżetowa po referacie p. Godka, obradowała nad wnioskami nagłymi i petycyami dotyczącymi upesażenia urzędników. Po wysłuchaniu wyjaśnień delegata ministerstwa skarbu, komisya wezwała rząd do przedstawienia w najbliższym czasie zapowiedzianego przez ministra skarbu projektu zmiany ustawy o upesażeniu urzędników z dnia 13. lipca 1920 r.

# Projekty ustaw Michalskiego odesłane do komisyi.

## Awantura w Sejmie - Posła Dąbala nie dopuszczono do głosu.

WARSZAWA, 14. 10. (Pat.) Sprawozdanie z 254-go posiedzenia Sejmu z 14-go października.

Po odczytaniu interpelacyi p. Maryan Seyda referował sprawę

**ratyfikacyi polsko - niemieckiej umowy amnestyjnej.**

z dnia 1. października 1919 i z dnia 12. lutego 1921. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem finansowem.

P. Rosset co do ośmiogodzinnego dnia pracy stwierdza, że nie widzi pożytku w łączeniu tej sprawy ze sprawą sanacyi naszych finansów.

Co się tyczy reformy rolnej żąda poparcia przemysłu rolnego, a mianowicie zwiększenia produkcyi spirytusu i cukru na eksport.

Mówiono też o zbyt wielkich kredytach dla wojska. Otóż w tej sprawie pamiętać należy, że to co się dziś dzieje na wschodzie, nie daje nam rękojmji pokojowego rozwoju, a traktat ryski ma szansę wykonania — o ile wojska nasze będą w pogotowiu(?) w chwili wiosennego przednówku.

Na tem rozprawę zamknięto.

W sprawie formalnej zażądał głosu p. Dąbal. W chwili gdy p. Dąbal wstąpił na trybunę i zaczął przemawiać, odezwała się w sali burza okrzyków i wrzawa w całej Izbie. P. Dąbal bezowocnie usiłował przekrzyczeć Izbę, a marszałek wobec wrzawy zawiesił posiedzenie na pięć minut. Gdy po ponownem otwarciu posiedzenia p. Dąbal stanął znowu na trybunie i usiłował dojść do głosu i gdy krzyki w dalszym ciągu nie ustawały marszałek znowu zawiesił posiedzenie na dalszych 5 minut. Gdy po ponownem otwarciu posiedzenia p. Dąbal nie schodził z trybuny, marszałek po raz trzeci zawiesił posiedzenie na 5 minut. Po otwarciu posiedzenia kilku posłów zepchnęło p. Dąbala z trybuny i odezwały się głosy: zdrajca itp.

Następnie Izba przyjęła wniosek P. S. L., aby projekt ustawy o poparciu gospodarki państwowej odesłać do komisyi skarbowo-budżetowej z poleceniem, by poszczególne artykuły rozpatrywano łącznie z innemi komisyami.

Na żądanie p. Diamanda głosowano nad jego wnioskiem zmierzającym do odesłania poszczególnych artykułów do poszczególnych komisyi. Wniosek ten upadł.

Ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi skarbowo-budżetowej.

Z kolei p. Rauch referował projekt ustawy w przedmiocie udzielania

**koncesyi na prywatne koleje żelazne.**

Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy, wraz z poprawkami i uzupełnieniami komisyi komunikacyjnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek, o godz. 4. popołudniu.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia znajduje się między innemi pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuk oraz ustawy w sprawie przemysłu nictwa.

—•••—

# Polska zawiera traktaty handlowe

## z Austryą i Norwegią.

WARSZAWA, 14. 10. (tel. wł.) Rząd austryacki zwrócił się do rządu polskiego z propozycyą podjęcia rokowań o umowę handlową. Rokowania rozpoczną się w listopadzie.

—•••—

WARSZAWA, 14. 10. (tel. wł.) Między Polską a Norwegią toczą się wstępne rokowania o zawarcie traktatu handlowego. Po ukończeniu wstępnych prac przyjadą reprezentanci rządu norweskiego do Warszawy.

### DELEGACI DO KOMISYI ROZRACHUNKOWEJ.

WARSZAWA, 14. paźdz. (Tel. wł.) Do komisyi rozrachunkowej, która ma się zająć wykonaniem traktatu wersalskiego, rząd polski wydelegował Karśnickiego, Malinowskiego, Królikowskiego, Kausiga i Nowowiejskiego.

### HANDEL ZAGRANICZNY.

WARSZAWA, 14. paźdz. (Tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Strassburgera konferencya w sprawie uregulowania handlu zagranicznego.

## Jutro w niedzielę Wielka Manifestacya wszystkich ludzi pracy.

36

# Sacro Catino

### Opowiadanie historyczne

przez

**Alfreda Meisnera.**

(Przekład Felicyi Nossig.)

---

Tłum słuchał w skupieniu. Temu zaś, kto znał cały przebieg sprawy, musiały nasunąć się poważne refleksye. Jakież to sprzeczności objawiały się w tem XVIII. stuleciu! Z jednej strony klasa rządząca, która niewiarę doprowadzała do swawoli, z drugiej strony lud wierzący bezkrytycznie! Czy można było spodziewać się wyrównania tych sprzeczności?

Po kazaniu nastąpiła uroczysta wystawa świętej relikwii. Alumni seminaryalni i straż honorowa, utworzona z członków bractw pobożnych, ustrojona w jedwabne szarfy, objęła obowiązek utrzymywania porządku. Tłok w kościele był straszny i można już było uważać to za cud Sacro Catina, że nikt się nie udusił, ani nie odniósł uszkodzenia.

Cudowna czara umieszczona była na osobno w tym celu ustawionym ołtarzu, który był przystrojony różnemi ozdobami, oświetlony niezliczonemi świecami i osłonięty kosztownym baldachimem. Mnóstwo srebrnych lamp rozjaśniało jaskrawie panujący tu zazwyczaj zmrok.

Z przodu baryera chroniła świętą relikwię przed natłokiem pobożnego tłumu. Wąski otwór w baryerze otwierał dostęp tylko bardzo ograniczonej liczbie ciekawych.

W toku świętej uroczystości, która mimo panującego wzruszenia, odbywała się w największym spokoju i w podniesionym nastroju wszystkich obecnych zdarzył się dziwny wypadek, który wkrótce przybrał rozmiary skandalu.

Jakiś mały człowieczek, lat mniej więcej pięćdziesięciu, z siwą głową, w którego rysach wyrazistych malowało się najwyższe wzburzenie, zwracał już od pewnego czasu na siebie uwagę dzikim fanatyzmem, z jakim torował sobie drogę poprzez tłum. Tylko świętość miejsca uchroniła go od wybuchu oburzenia i umożliwiła mu szybkie przedostanie się do baryery. Gdy nareszcie znalazł się u celu, sądzono, że się uspokoi i że uszanowanie przed świętością, do której się zbliżył, utrzyma go w karbach. Lecz stała się rzecz przeciwna. Zamiast jak inni, paść na kolana przed świętym klejnotem, pobiegł po stopniach do samego ołtarza, i pochylony nisko nad świętą czarą, zaczął z namiętną chciwością oglądać ją z wszystkich stron. Nie było nawet wykluczonem, że dotykał jej palcami.

Wszystko to było dziełem jednej chwili.

Nagle, zwróciwszy się do ludu, który trwał jeszcze w niemem zdumieniu i przerażeniu, człowiek ów zawołał wśród gwałtownej gestykulacyi:

— „Oszustwo! Ta czara jest fałszywa! Józef z Arymatei nie posiadał dwóch takich czar, tylko jedną! — A ta jest w mojem posiadaniu! To oszustwo! To podła sztuczka! Ja mam prawdziwą czarę! Mogę dać na to dowody! Ta czara jest sfałszowana!"

Wykrzykiwał w tym sensie dłużej jeszcze, ale nikt go już nie słuchał, albowiem gniew i oburzenie obecnych zamieniły się w gwałtowny tumult. I byłby się stał bezwątpienia ofiarą samosądu ludowego, gdyby kościelni nie byli go uchwycili i wyprowadzili z kościoła. Przed kościołem oddano go w ręce policyantów, którzy zaprowadzili go na policyę.

Po dłuższej chwili dopiero ułożyło się powszechne wzburzenie wśród świadków tego zajścia. I wszyscy byli zupełnie przekonani, że człowiek ów był obłąkanym.

Tego samego zdania był też komisarz policyi, przed którym stanął awanturnik. Z początku nie chciał odpowiadać na żadne pytanie i zachowywał się jak szalony w paroksyzmie. Musiano przez jakiś czas zamknąć go w samotności, aby się uspokoił.

Po pewnym czasie przyprowadzono go ponownie i komisarz zapytał go:

— „Jakie jest imię pańskie i kim pan jesteś? Zdaje się, że nie jesteś pan tutejszym?"

— „Nie jestem obowiązany odpowiadać panu!" — zawołał zagadnięty. — „Puść mnie pan stąd natychmiast, inaczej będziesz pan pociągnięty do odpowiedzialności".

— „Jesteś pan oskarżony" — zaczął komisarz, lecz aresztowany przerwał mu ze złością:

— „Ja oskarżony? Ja? A nawet gdyby tak było, nie odpowiadałbym w tem miejscu. Mogę być tylko badany i sądzony przez równego sobie — nie przez pana!"

— „Zobaczymy!" — zawołał komisarz surowo.

— „Hm" — zawołał znów oskarżony, prostując się z wielką dumą. — „Jestem hiszpańskim grandem! Imię moje: Don Engladio de Fuentes".

Teraz komisarz był już pewnym, że miał przed sobą szalonego, tem bardziej, że skromne wyświechtane ubranie jego nie licowało wcale z szumnym tytułem.

(C. d. n.)

# Nowiny z dnia.

Lwów, 15 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę 15. października o godz. 3. po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach Anczyca. Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. „Dziewczę z Holandyi“, operetka w 3 aktach Kalmana.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem „Holender Tułacz“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 aktach Maeterlinka. Premiera.

We wtorek o godz. 7·30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 aktach Maeterlinka.

We środę o godz. 7·30 „Trawiata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ A. Wesołowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera Premiera.

W poniedziałek o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOSCI“, ul. Słoneczna.

W sobotę o godz. 7·30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Czar munduru“, operetka w 3 aktach Swierzyńskiego i Turskiego

W poniedziałek o godz. 7·30 „Róża ze Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla. (Wznowienie).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówney i Wiklińskiego. Poczatek punkt. o g. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Lysenki-Szaszkiewicza 5.

W sobotę 15-go pazdziernika „Katarzyna“, opera w 3 aktach M. Arkasa.

W niedzielę 16 października „Grzech“, dramat W. Wynnyczenki (po raz trzeci).

—•••—

RADA KASY CHORYCH M. LWOWA. odbędzie pierwsze swe posiedzenie dnia 15 bm w sobotę o godz. 7-mej wieczorem w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Akademicka l. 17).

„BURMISTRZ ZE STYLMONDU“. Z Teatru Wielkiego donoszą: W poniedziałek 17. października Teatr Wielki wystawia głośny dramat M. Maeterlinka „Burmistrz ze Stylmondu“. Dramat ten teatr nasz wystawia nie tak jak w Warszawie z dodatkiem jednoaktówki „Cel życia“ tegoż autora, gdyż chce uniknąć rozproszenia nastroju. W głównych rolach wystąpią pp. Rychterówna, Szkudelski i Konarski. Reżyseruje p. Okornicki. Maeterlink dawno nie gościł na naszej scenie, obecny jego dramat odbiega daleko tematem i fakturą od poprzednich dzieł znakomitego autora tem większe też budzi zainteresowanie.

WZNOWIENIE „RÓŻY STAMBUŁU“ Teatr Nowości wznawia w poniedziałek 17. października melodyjną operetkę „Róża Stambułu“ w nowej obsadzie. W głównych rolach prócz ulubieńców sceny naszej p. Miłowskiej i Kuligowskiego wystąpi wnuczka starszej Zimajerki i jej uczenica p. Rapacka. Reżyseruje p. Kuligowski. Teatr Nowości daje tej pięknej operetce zupełnie nowe dekoracye i kostyumy.

WIELKI SUKCES ŚMIECHU zdobyła sobie wczoraj w Teatrze Małym premiera groteski B. Winawera „Roztwór prof. Pytla“. Arcykomiczne sytuacye, w laboratoryum groteskowe typy profesorów, błyskawiczna akcya wszystko to składa się na całość naprawdę tryskającą szczerym humorem „Roztwór prof. Pytla“ grany będzie w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę w tej samej obsadzie z dyr. Czarnowskim na czele i na pewno przez dłuższy czas utrzyma się na afiszu teatralnym jako wesoła nowość sezonu. Świadczą o tem wczorajsze wybuchy śmiechu i oklaski przy otwartej scenie.

„KURSA NAUKOWE DLA RZEMIEŚLNIKÓW I CZELADNIKÓW. Dnia 25. października rozpocznie się kurs wiadomości teoretycznych dla ślusarzy i mechaników. — Dnia 10. listopada kurs modelarstwa wyrób modeli do odlewów, części maszyn narzędziowych, motorów itp. — Dnia 10. listopada rozpocznie się kurs chemiczny dla osób pracujących w przemyśle chemicznym. Szczegółowych informacyi udziela, Biuro informacyjne Instytutu technologicznego, między godz. 9 a 2 w dnie powszednie, Lwów, ul. Bourlarda 5 II. p.“

REJESTR PODATKU GIEŁDOWEGO wzór 1. podług najnowszego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w oprawnych książkach, po 100 kartek jest do nabycia w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotnie.

AMERYKAŃSKI CZERWONY KRZYŻ — dla P. A. K. P. D. Prócz ostatniego daru odzieżowego, otrzymanego od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (płaszczyki, obuwie i pończochy), — Polsko- Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom został znowu obdarowany przez Amerykański Czerwony Krzyż. Dar ten składa się z 65.000 ubranek dla chłopców i 65.000 sukienek dla dziewczynek. Odzież ta, wraz z poprzedniemi kompletami, będzie w dniach najbliższych rozesłana do komitetów powiatowych i za ich pośrednictwem rozdana między najbiedniejszą dziatwę. Stanowi ona już 5 dar odzieżowy, jaki P. A. K. P. D. w ciągu swego dwuletniego istnienia otrzymał od organizacyi amerykańskich.

SŁUSZNE ŻĄDANIA INWALIDÓW. Despotyczne i monarchiczne państwa mało opiekowały się swymi wojennymi inwalidami, wspaniałomyślnie zezwalając im, z piersią zdobną w medale waleczności żebrać po ulicach. W Polsce demokratycznej inwalidzi jednak nie chcą jałmużny, lecz ułatwienia im w uczciwej pracy i zarobku. Wobec tego wykołatali w magistracie zezwolenia na ustawienie kiosków po ulicach miasta. Wnieśli również prośby do Dyrekcyi skarbu o nadanie im zezwolenia do rozsprzedaży papierosów i tytoniu. Miesiącami podania te zalegają w biurkach referentów, a tymczasem policya zabrania im sprzedaży papierosów, tolerując uliczną sprzedaż, wątpliwej jakości papierosów przez chłopaków. Również nie mogą uzyskać oni zezwolenia w magistracie na ustawienie kiosków solidniejszej budowy, ażeby mogli sprzedawać dzienniki w słotne i zimowe dni. Słuszne te żądania inwalidów winne być szybko i przychylnie załatwione przez władze.

ZAMORDOWANIE POLICYANTA W ŁAŃCUCIE. Fakt zamordowania policyanta przez bandytę w Łańcucie, o czem donosiliśmy, wedle ostatnich doniesień przedstawia się następująco. Ze Lwowa do Krakowa jechał pociągiem pewien akademik. W drodze naprzeciw niego, usadowił się pewien mężczyzna, który zwrócił swem zachowaniem się uwagę owego akademika. Przed Łańcutem akademik zauważył brak swej walizki. Na stacyi zaś w Łańcucie zauważył, że ów mężczyzna wraz z jego walizką wyskoczył z wagonu i usiłował zbiedz. Poczęła się gonitwa za złodziejem, w której też wziął udział posterunkowy policyi Jakób Babiarz, który ujął złodzieja. W czasie szamotania się, bandyta strzelił z rewolweru i zraniwszy go w lewy bok, zabił Babiarza na miejscu. Następnie porwawszy część zawartości z walizki zbiegł w pole. Policya ustaliła nazwisko bandyty i jest już na jego tropie.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. W ulicy Legionów pędzący na oślep samochód potrącił 78-letnią Cecylę Mroczkowską, która odniosła liczne i ciężkie kontuzye po całem ciele. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy.

POTOP FALSYFIKATÓW. Poza spadkiem wartości walut zagranicznych, waluciarze przeżywają nową klęskę. Pojawiły się masy fałszywych funtów szterlingów i dolarów. Zdołano stwierdzić, że falsyfikaty nadeszły z Baranowicz. Dolary często mają w rogach nalepione znaczki na wyższą kwotę z 5 na 50, lub 1 na 100 dolarów. Inne dolary są widocznie wykradzione z zakładów graficznych amerykańskich, albowiem są drukowane na dobrym papierze, lecz nie wykończone. Wielu waluciarzy nie orjentuje się na tych subtelnościach i dopiero w bankach oszustwo wychodzi na jaw.

NIEBEZPIECZNY TRANSPORT. Koło ogrzewalni kolejowej w Jarosławiu w hamulcu automatycznym, znaleziono onegdaj ukryte 64 woreczki prochu armatniego, po pół kilograma w każdym, a ponadto 2 granaty ręczne, taśmę od karabinu maszynowego z 250 nabojami, części karabinu maszynowego i wiele amunicyi. Śledztwo w toku.

ARESZTOWANA ZA PODRZUCENIE DZIECKA. 29-letnia Marya Dutkiewicz, dnia 7. b. m. podrzuciła 4-tygodniową dziewczynkę w mieszkaniu Apolonii Wolańczyk, przy ul. K Boczkowskiego l. 6. Dutkiewicz wiedząc, że policya jej poszukuje, zgłosiła się sama i została umieszczoną w areszcie policyjnym.

„TARYFA“ WIEŚNIACZKI. Zygmunt Kilar w Rynku skradł Ewie Pełech, wieśniaczce z pod Lwowa tłumok z artykułami spożywczemi. Kilara ujął posterunkowy pl. Kalman i sprowadził na policyę. Tu Pełechowa podała wartość jarzyn skradzionych przez Kilara, więc podajemy konsumentom do wiadomości tę „taryfę“ ułożoną na wsi i tak: w worku znajdowało się 2 wiązki chrzanu, wartości 300 mk, 5 główek kapusty 500 mk, 5 wiązek pietruszki 500 mk, 9 litrów fasoli 2.000 mk, 2 litry blaszane 200 mk., zaś płachta 3.000 mk.

Możeby Urząd walki z lichwą skontrolował tę „chłopską“ taryfę?

MOCNE ARGUMENTY. W Suchej Woli Franciszek Chmielowski kupował mleko u handlarza Michla Mandelhorna. Cena jednak mleka wydała się Chmielowskiemu wygórowaną, więc w sprzeczce pobił dotkliwie handlarza i złamał mu lewą rękę.

W Putiatyczach, pow. Rohatyn, Fedko Dubka pobił kołem dotkliwie 19-letniego Jana Jarickiego, przyczem uszkodził mu prawe oko. Obu pobitych przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

KRADZIEŻE. Po wybiciu otworu w szopie Władysława Zakrzewskiego przy ul. Piekarskiej l. 50, skradziono mu 4 obręcze gumowe do powozu, wartości 100.000 mk.

Katarzynie Procekównie, służącej w restauracyi przy ul. Kopernika l. 32, skradziono części ubrania, wartości 38.000 mk.

—•••—

— ZAMIENIONA ZARZUTKA. Pana, który 11. bm. we wtorek popołudniu zmienił mi w kawiarni centralnej zarzutkę wzywam do zwrotu. Oddać Wałowa 23. I p. drzwi środkowe M. C.

—•••—

## Z sali rozpraw.

### ZAMACH NA ŻYCIE MĘŻA.

Przed trybunałem przysięgłych stanęły w dniu wczorajszym Aleksandra Czajka z Wulki Frazow, koło Rawy r. i Marya Jacków. Piewsza oskarżona jest o usiłowane otrucie swego męża Jacka, któremu dała do wypicia kawę, zaprawioną odwarem ciemiężycy, dostarczonym jej przez współobwinioną Maryę Jacków. Ponieważ w ciągu rozprawy trybunał zgodził się na zawezwanie dalszych świadków, powołanych przez obronę, przewodniczący przerwał rozprawę, wyznaczając ciąg dalszy na dzień 31. października.

—•••—

## Ze sportu.

CZARNI I — Ż. K. S. W sobotę 15 bm odbędzie się o godz. 3·30 popoł. na boisku Tow. Zabaw ruchowych match footbalowych powyższych drużyn. Ponieważ Ż. K. S. w ostatnich czasach okazuje stały postęp i gra ambitnie będzie się starać stawić silny opór Czarnym.

CZARNI I B — METAL. W niedzielę 16. bm. o godz. 3,30 match na boisku Tow. Zabaw ruchowych.

—•••—

## Baczność Robotnicy Zagłębia Borysławskiego!

**W niedzielę, 16 bm. o godzinie 3 popoł. na Placu przed Domem Ludowym w Borysławiu odbędzie się**

# Masowe Zgromadzenie Ludowe

**z porządkiem dziennym:**

**Klasa pracująca wobec zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy.**

Wzywa się całą klasę robotniczą naszego Zagłębia, aby wzięła tłumny udział w tej manifestacyi.

**Rada Robotnicza PPS. w Borysławiu.**

## Krach walut obcych w Polsce.

Marka polska na giełdach zagranicznych poczęła zyskiwać na wartości. W ub. czwartek w Berlinie za 100 marek polsk. płacono 4.17, czyli za jedną markę niemiecką 23.95 mk. p. a przed trzema dniami płacono za 1 mk. niem. 40 mk. polsk.

W Wiedniu za markę polską płacono 78 hl., czyli 1.28 za koronę. W Zurychu korona austryacka stała 0.20, polska zaś marka 0.13.

Zwyżka marki polskiej umotywowaną jest zarządzeniami ministra skarbu w sprawie sanacyi finansów polskich, oraz zakończeniem sprawy śląskiej. Wszystkie te wiadomości, które ogół ludności przejęły radością, zdezoryentowały waluciarzy. Wczoraj w Warszawie i we Lwowie wartość dolara spadła o tysiąc 100 punktów.

Wczoraj Polska kasa pożyczkowa płaciła za dolar tylko 3.725 marek, tymczasem na czarnej giełdzie waluciarze oferowali za 1 dolar 4.200, w południe 4.500, a wieczorem 4.700 mk. Pomimo tego obroty były słabe, nastrój spekulantów był gorączkowy i trwożliwy, było to wzajemne oszukiwanie się na krótką metę.

Przedwczoraj usiłowali oni pospiesznie wywieźć samochodem dolary do Stanisławowa, sądząc, że będą je mogli po wysokim kursie sprzedać w kasie pożyczkowej. W drodze jednak samochód się zepsuł i nie zdołali przyjechać na czas, albowiem ze Lwowa powiadomiono już kasę o spadku obcych walut.

Nie dali oni jednak za wygranę i zamyślali dolary wywieźć

do Wiednia,

gdzie wzrosły one znacznie.

Poza podbijaniem u nas wartości dolara, sztucznie podbijają ci oszuści wartość korony austr. i marki niemieckiej. Zdołali oni utrzymać waluty te na znacznie wyższym poziomie jak na giełdach zagranicznych. Na giełdzie rozgrywa się obecnie, zdaje się beznadziejna walka tych spekulantów, którym grozi utrata majątku.

---

## Skandaliczna sprawa deputatów urzędn. w urzędzie ziemskim.

W okręgowym urzędzie ziemskim we Lwowie działa wielki naczelnik kancelaryi p. Artur Dworski. Pan ten zamiast pracować w kancelaryi, zajmuje się na pożytek własny i rzekomo kolegów ich aprowizacyą itp.

Na podstawie nie wiadomo jak sporządzonych wykazów pobiera w Nuzie prawie od roku różne prowianty i materyały, jako deputat urzędniczy, ale czy wszystko dostaje się do rąk właściwych, jest wielkie pytanie.

Na podstawie wykazu podejmuje on deputaty dla 80 funkcyonaryuszy, gdy w rzeczywistości jest ich tylko 43 w tym urzędzie. Co się dzieje z tą bardzo znaczną nadwyżką deputatów, tego nikt nie wie.

Tak samo ostatnio we wrześniu pan Dworski pobrał w Nuzie dla 80 funkcyonaryuszy deputat za lipiec — w tem dla każdego po 8 kg. mąki. Tymczasem nawet z owych 43 rzeczywistych osób nikt mąki nie dostał.

Ciekawi jesteśmy, czy Pan prezes Orzechowski zna te historye z deputatami, a wskazanem byłoby, ażeby przełożeni, a może i prokuratorya zajęły się tą aprowizacyjną działalnością p. Dworskiego, który ma wielkie potrzeby — a za małe dochody z poborów.

Oczekujemy bliższych wyjaśnień w tej ciemnej sprawie, którą ogół urzędników jest poruszony.

---

### *Różne.*

PIERWSZY SZPITAL Z RADIUM. Niedawno otwarto w Manchesterze pierwszy w Anglii szpital dla leczenia przy pomocy radium.

BUDŻET MIASTA KRAKOWA. Rada miejska rozpoczęła obrady budżetowe. Przedłożone wydatki zwyczajne wynoszą: 287,009.049, nadzwyczajne 26,981.759, razem 313,990.808 marek. Dochody zwyczajne 256,981.759, nadzwyczajne 57,976.485 mk., to jest razem 313,992.262, nadwyżka dochodów 1454 mk.

---

### *Wiadomości telegraficzne.*

**Senator amerykański Knoks** zmarł na paraliż serca.

**Poselstwo serbskie w Paryżu** zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom o abdykacyi króla Aleksandra.

**W moskiewskich obozach** dla jeńców i więzieniach, gdzie przebywa znaczny odsetek internowanych Polaków zanotowano kilkadziesiąt wypadków tyfusu.

---

## Niem. socyaliści niezawiśli nie wstąpią do rządu.

BERLIN. 13 10. Projektowane przez socyalistów większości rozszerzenie koalicyi rządowej przez wciągnięcie do niej socyalistów niezależnych nie doszło do skutku. Ani centrum ani demokratyczna partya ludowa nie chce zgodzić się na tak zwany minimalny program niezależnych. Plan zmierzający do wciągnięcia niem. partyi ludowej do rządu wspól z niezależnymi można było z góry uważać za niemożliwy do przeprowadzenia z powodu nie dających się pogodzić zasadniczych sprzeczności.

---

## Strejk w Kałuszu trwa.

już piąty tydzień; robotnicy kopalni soli potasowych i soli kuchennej, doprowadzeni do rozpaczy ostatnią nędzą i sypiącemi się na nich, jak z rogu obfitości, szykanami wszelkiego rodzaju, odruchowo zaprzestali pracy 12 września b. r., ażeby sobie choćby w części poprawić wegetacyę. Postawili, jak na dotychczasowe płace w Towarzystwie eksploatacyi soli potasowych, bardzo skromne żądania, bo ani w przybliżeniu nie dorównywujące płacom w innych zawodach. Dla ilustracyi niech posłużą cyfry: Otóż płace najniższe wynoszą tam 60 mk. na szychtę, a najwyższe aż 186 mk.! Sól jest tak droga, że publiczność dokupić się jej nie może, a robotnicy, którzy tę sól w pocie czoła wydobywają, pracując w najcięższych warunkach, kilkadziesiąt metrów pod ziemią, dostają głodowe płace i marną aprowizacyę, bo spółka ta widocznie stworzona jest nietylko do eksploatowania soli potasowych, ale też krwi i potu robotnika i kieszeni publiczności.

Władze patrzą na to spokojnie. Z początku strejku przyjechał do Kałusza radca urzędu górniczego ze Stanisławowa; późniéj radca z województwa i rozpoczęli kroki celem zażegnania konfliktu, ale wszystkie ich usiłowania rozbiły się o upór dyrekcyi. Robotnicy jednak, zorganizowani w klasowym Związku górników, wytrwają solidnie w walce, podjętej w swojej obronie, aż do zupełnego zwycięstwa. I jak pan inż. Herman w lipcu i sierpniu trzykrotnem nieuznaniem Rady Robotniczej chciał rozbić organizacyę Związku robotniczego, a na spółkę z księdzem kanonikiem polskim i ruskim chciał zaprowadzić robotników do związku chrześciańskiego, i to mu się nie udało — tak teraz niech będzie pewnym, że robotnicy nie dadzą się przełamać, choćby mieli jeszcze pięć tygodni strejkować. Dziś zamożniejsi wspierają biedniejszych czem który może, i tak w przeciągu kilku minut zdeklarowali kilkanaście cetnarów metrycznych ziemniaków i wiele innych artykułów spożywczych, a oprócz tego ostatni uciułany grosz składają w ręce komitetu strejkowego na poratowanie biedniejszych towarzyszy niedoli. Mogą być pewni ci, którzy powiadają, że „robotnicy za dwa tygodnie zjedzą kartofle i pójdą do pracy“, że ogół robotników zorganizowanych przyjdzie robotnikom kałuskim z wydatną pomocą i nie pozwoli rozmaitym eksploatatorom wyzyskiwać robotników. Zorganizowani robotnicy w związkach klasowych wiedzą, że walka jednych jest walką wszystkich, a zwycięstwo jednych jest zwycięstwem wszystkich robotników.

Sprawę tę poruszą posłowie tam, gdzie należy, ażeby zmusić butnych kapitalistów do ustępstw na rzecz robotników.

---

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



### *Sprawy partyjne.*

* WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW P. P. S. w Stanisławowie odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu własnym z porządkiem dziennym: Sprawozdanie i wybór Rady Robotniczej i del. do komitetu obwodowego. Referat o sytuacyi politycznej wygłosi tow. Skalak ze Lwowa.

Wydział Rady Rob. P. P. S.

# W sprawie „programu“ p. Michalskiego

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA.

(Ciąg dalszy).

P. minister, stojąc na stanowisku popierania drożyzny, nie poradzi — nawet oddalając urzędników. Rzecz ta nie jest tak łatwa, jak ją sobie p. minister przedstawia. Nie można tak ogromnej ilości ludzi wyrzucać na bruk nie dając im niczego; społecznie jest to bardzo ryzykowne i tego czynić nie można. Dalej, macie urzędników w wielkiej części niezdolnych do sprawowania urzędów, im mniej urzędnik jest zdolny, tem więcej trzeba urzędników, ażeby załatwiać sprawy. (Głos: niezdolnych wydalić). Ja jestem zdania, że panowie niezdolnych zachowacie, a zdolnych stracicie, bo zdolny da się łatwo usunąć, on wie, że nie zginie, a ten biedak, który nie ma kwalifikacyi należytych, będzie się trzymał urzędu z nadzwyczajną wytrwałością. Łatwo to powiedzieć, ale nie łatwo zrobić. Dowodem są koleje, wszyscy przyznają, że tam jest nadmiar pracowników — około 20 proc., lecz nie ma możności wyrzucenia naraz tej masy ludzi, jak to sobie wyobraża p. minister skarbu.

Kwestyą rozstrzygającą jest także stałość naszej waluty. Nie jestem zdania, iż należy czekać z ustaleniem waluty, aż stworzymy Bank emisyjny. Jestem zdania, że z chwilą, gdy przestaniemy drukować marki, gdy doprowadzimy do równowagi naszą gospodarkę, to w pewnej mierze — absolutnej stabilizacyi nie ma na świecie, funta angielskiego także i dziś nie można stabilizować — w pewnej mierze do ustalenia doszlibyśmy. Ale drożyzna staje temu na przeszkodzie i panowie nie wyrównacie tego przez podwyższenie taryf, albowiem podwyższenie taryf wywołuje nową falę drożyzny. I znowu należy podwyższyć płace urzędnikom. „P. minister powiedział, że finanse są związane z gospodarstwem, ale budżet wydatkowy w ogromnej mierze jest związany z gospodarstwem, to znaczy z cenami, na których zmniejszenie i regulowanie Pan żadnego, według swego przemówienia, wpływu mieć nie chcesz!

Ta najważniejsza kwestya, która, jak rak, toczy nasze gospodarstwo i uniemożliwia przemysł i życie i uniemożliwia stworzenie budżetu — przez rząd dzisiejszy traktowana jest z największą obojętnością.

## DANINA MAJĄTKOWA.

Program pana Michalskiego zawiera postanowienie, które jest podstawą, jeżeli mamy przystąpić do sanacyi, t. j. ustawę o daninie. Otóż muszę Panom powiedzieć, że jestem w trudnem położeniu. P. minister wszystko powiedział, — tylko nie przedłożył nam swojego programu daniny. Już poprzednio starałem się wykazać, że u nas nie brak projektów, nie brak ustaw i nie brak uchwał, tylko wykonanie sprawia tak ogromne trudności. P. minister powiedział, że w piątek będzie ustawa o daninie w sejmie. W piątek zatem ja i wszystkie inne stronnictwa łatwiej będziemy mogli osądzić program p. ministra, niż dziś.

Przysłuchiwałem się uważnie mowom przedstawicieli stronnictw i myślałem sobie: Boże broń mnie od moich przyjaciół! Słyszeliśmy zastrzeżenia, jak np. klubu „Piasta“, który z pewnością nie powiedział, że poprze politykę p. Michalskiego. (P. Rataj: nie powiedział nic przeciwnego). P. minister powiada, że nie będzie rządził, jeżeli nie będzie miał poparcia ogromnej większości Izby. Ostrą krytykę programu p. ministra słyszeliśmy, szczególnie z ust p. posła Głąbińskiego. To, co p. **Głąbiński** powiedział, mimo wszelkich pochwał i oświadczenia solidarności, utożsamiania się i t. d., to jest **odmową daniny** w tej formie i w tem znaczeniu, jak ją pan przedstawił. Danina w rozumieniu p. Michalskiego, a przyznam się, że i moiem, znaczy jak najrychlejsze zebranie tych kwot bardzo wielozerowych, które są potrzebne, ażeby przygotować działania, prowadzące do równowagi budżetu. Rzecz jest przez p. Głąbińskiego przedstawiona odwrotnie. (Głos; A oświadczył, że się nie sprzeciwia). P. Głąbiński powiada: naprzód zróbcie walutę, a potem bierzcie daninę. To jest zaprzeczenie programu. (Głos: tłomaczenie na żydowski język). Gdybyś pan był tak szczery, aby powiedzieć prawdę, tobyś pan powiedział, że p. Głąbiński musi tak mówić, albowiem ci, których on reprezentuje, **nie chcą płacić daniny**, tak samo, jak nie chcieli płacić pożyczki przymusowej. Nie wystarczy powiedzieć: ja nic nie mam przeciwko temu, — tak się daniny nie zbierze. Kto chce daninę dać, i chce aby ją rząd mógł zebrać, musi to uczynić z całą energią, z całą bezwzględnością, bo to jest ogromna ofiara, której się żąda od społeczeństwa. Tu nie chodzi o jakąś drobną kwotę, o jakieś, jak p. marszałek mówił — pozory, aby się zdawało, że społeczeństwo jest ofiarne, jest to wielka ofiara, która głęboko w rdzeń naszego gospodarstwa sięga. Stoję na tem stanowisku i liczę na to, że p. Michalski będzie żądał z całą stanowczością, z całą bezwzględnością i w całej pełni, albowiem mała danina — to jest pieniądz wyrzucony — mała danina — to jest zatkanie jednej z dziur, a my możemy sobie pomódz tylko, jeżeli zatkamy dziury wszystkie od razu. (Ks. Lutosławski: Dlatego trzeba żydów zmusić do zapłacenia daniny). (Głos na lewicy: i jezuitów). Jeśli ks. Lutosławski myśli, że ściągnie daninę od żydów, a swoich uwolni od daniny (Ks. Lutosławski: nie), to danina nie da żadnego wyniku. (Ks. Lutosławski: Przecież 90 proc. majątku jest u żydów). To jest zupełnie mylne.) Jeśli ksiądz tak myśli, to jest jednym z przeszkadzających wyciągnięciu daniny. Takiem postępowaniem, jak tu, ksiądz wywoła w żydach świadomość, że to jest przeciwko nim skierowane. A gdyby ksiądz chciał, żeby danina była, to starałby się wszystkich dla niej pozyskać a nie powiększać antagonizm.

Danina musi być ściągnięta z całą energią. Jestem zdania, że państwo znajduje się w tem położeniu, że nikt nie może się ociągać, i że należy wywołać tę świadomość w społeczeństwie, że ta ofiara musi być poniesiona. Leży to nawet w interesie tych, którzy posiadają dziś te skarby, albowiem, jeśli jakiś włościanin, albo żyd, albo ksiądz, albo rabin, albo obszarnik albo ktokolwiek inny ma znaczniejszą ilość gotówki, to dla niego znacznie lepszym interesem jest poświęcić 20, 30, a jeżeli ma bardzo dużo, 40 procent swojej gotówki i ustalić wartość reszty. Więc, rozumnie, przedstawiwszy to tym ludziom, przecież można uzyskać zrozumienie położenia, które się tyczy wszystkich obywateli tego Państwa. Ale to musi być zrobione.

## RÓWNOWAGA BUDŻETU.

Jeżeli ten fundament będzie zbudowany, to należy przystąpić do zrównoważenia budżetu. Jest to zadanie szalenie trudne. Z wielkim niepokojem słuchałem słów p. min. skarbu o jego porozumieniu z p. min. spraw wojskowych. W tej sprawie jest jakaś niejasność (wesołość), tu tkwi jakieś nieporozumienie, albowiem ja raz tylko zetknąłem się z p. min. spraw wojskowych w komisyi skarbowo- budżetowej i odniosłem wrażenie, że tego apetytu nie zaspokoi i najhojniejszy minister skarbu. (Gen. Sosnkowski: tego głodu, tego głodu, jestem ustępliwy...).

A przecież rdzeniem naszego planu oszczędnościowego są wydatki wojenne. Należę do tych nieszczęśliwych, którzy nie znają budżetu wojskowego, mimo, że się nim bardzo interesuję. Wiem jednak, że tam są pozycye przerażające. Według dzisiejszego kursu, pomoc, udzielana nam w organizacyi wojska kosztuje około 300 milionów miesięcznie. Nie wiem, czy jest porozumienie między min. skarbu a p. min. spraw wojskowych dla zmniejszenia tych pozycyi. Wiem, że p. min. spraw wojskowych stał na stanowisku, że te wszystkie wydatki muszą być pokryte. Byłbym rad, gdybym się dowiedział, że p. minister spraw wojskowych zmienił to zapatrywanie, gdyby uważał szereg tych wydatków za niekoniecznie potrzebne. Obawiam się, że p. min. skarbu pod tym względem nie jest — jakby to powiedzieć — ściśle informowany.

## PODATKI POŚREDNIE.

Ażeby zrównoważyć nasz budżet, są potrzebne podatki b. znaczne, ale muszę powiedzieć, że nasze metody ściągania podatków nie odpowiadają naszym warunkom. Wydaje mi się, że drogą, jaką szliśmy dotychczas, nie dojdziemy do szybkiego załatwienia sprawy, albowiem istnieje szalona dysproporcya między naszemi podatkami bezpośrednimi a pośrednimi. Pan minister skarbu witał postanowienie Sejmu, że może podatki pośrednie podwyższać bez ingerencyi sejmu i doszliśmy już do tego, że, wbrew liczbom podanym przez p. Głąbińskiego, podatek wódczany jest w Galicyi 1.000 razy tak wielki, jak był. P. minister podwyższył w krótkim czasie swego urzędowania podatek od cukru ze 150 mk. na trzysta kilkadziesiąt i dzisiej cukier kosztuje w kopalniach dla robotników 800 marek za kilo, podczas gdy dawniej, przy tej tak przez panów znienawidzonej gospodarce przymusowej, płacono kilkadziesiąt marek. P. minister widocznie nosi się z zamiarem dalszego podwyższania tego podatku i

**zwalania ciężaru na konsumentów.**

z pleców najsilniejszych podatników. Idąc tą drogą, którą szliśmy dotychczas nie zdołamy polepszyć naszego położenia.

Zalecałbym inny system, mianowicie wydaje mi się, że powinniśmy podzielić społeczeństwo na grupy zawodowe, i podatkami obciążać grupy, a nie jednostki. Po dokładnej rozwadze, po zastanowieniu się nad stosunkami powinniśmy powiedzieć: drobne włościaństwo płaci tyle, bogate włościaństwo tyle, wielka własność tyle, przemysł metalurgiczny tyle, przemysł tkacki tyle, handel wielki tyle, handel mały tyle.

Można to zrobić na podstawie spisów podatkowych i innych materyałów, które rząd może w bardzo krótkim czasie zebrać. Grupy powinny ten podatek rozdzielić na poszczególne osoby według systemu, odpowiadającego ich położeniu i ich stosunkom, n. p. wedle morgi, albo ilości bydła. (Głos: Polska w kratki). Widzę, że jesteś pan strasznym indywidualistą, jesteś zwolennikiem wielkich swobód w płaceniu podatków, a ja nad tem przemyśliwam, jakby ukrócić swobodę niepłacenia podatków i tę „kratkę“ zastosować. Deklaracyi mamy dość, już raz trzeba przystąpić do realnego planu. Marszałek Trąmpczyński powiedział, że należy znieść progresyę (podatek postępowy), zaprowadzić równe podatki, aby tylko zagranica widziała „gorliwość“ i aby pokazać tę gorliwość, proponował opodatkowanie posłów. Książę Czetwertyński, w imię tej „swobody“, powiedział, że jeśli będą progresywne podatki, to on i jego przyjaciele postarają się o zmniejszenie produkcyi.

Ja proszę panów chciałbym tę swobodę ukrócić i wprowadzić pewne „kratki“. Wydaje mi się, że właśnie dziś nad tem się trudzimy, aby te kratki znaleźć.

Chodzi teraz o opodatkowanie robotników. Jestem zdania, że

robotnicy i pracownicy są najbardziej opodatkowani

w państwie polskiem, albowiem płacą straszne podatki pośrednie, płacą podatek od wódki, od tytoniu... (wesołość). Panowie zwalacie cały podatek na wódkę, a potem wam się wolno śmiać, a udawać, że wy nie pijecie.

Wobec planu p. Michalskiego, p. Głąbińskiego, p. Wojdalińskiego, koleżanka Moczydłowska jest bardzo szkodliwym obywatelem. I nie śmiejcie się panowie z tych, którzy wódkę piją, bo jeżeli mamy jakie dochody, to z wódki je mamy (głos: należy nałożyć podatek na tych, którzy nie piją) — naturalnie na niepijących i niepalących należy nałożyć pewien ekwiwalent.

Robotnicy dalej są jedynymi, którzy w całości płacą podatek osobisto-dochodowy. Bo jeżeli niema sposobu ściągania od przedsiębiorstw to na ściągnięcie osobisto-dochodowego podatku od robotników jest sposobów bardzo wiele. Więc dzisiejsza nasza ustawa o podatku osobisto-dochodowym nie da się utrzymać, albowiem wobec dzisiejszych cen trzeba ustanowić całkiem inne stopniowanie. Dziś milion, to przecież jest bardzo mała kwota. (Głos: jak dla kogo). Dla każdego, kto pracuje za pieniądze, u posła to jest roczny dochód, więc niech pan kolega nie udaje takiego niewiniątka. (Głos: za masło ma więcej). Więc proszę panów, robotnik powinien być wolny od podatku, jeżeli dochód jego, przeliczony wedle metody używanej przez rolników i przez tamtą stronę Izby naszej (wskazuje na prawą stronę Izby), nie będzie tak wielki, jak był przed wojną, t. zn., że ten, który dostawał pięć marek dziennie, będzie płacił podatki dochodowe, jeżeli dziś zarabia 2500 do 3000 mk. dziennie. Jeżeli będzie zarabiał mniej to podatku płacić nie będzie. Albowiem człowiek musi zarobić minimum tyle, ile zarabiał przed wojną, aby dziś mógł płacić podatki bezpośrednie. (D. c. n.)

## Komunikaty.

× WOLNA AKADEMIA Sztuk Pięknych przy ul. Piaskowej l. 11. rozpoczyna naukę dnia 17. bm. Wpisywać się można codziennie od 4-tej do 5-tej popołudniu.

× BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę 16. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie w lokalu Związku Ormiańska 31 z porządkiem dziennym:

1) Wybór delegata na zjazd metalowców.
2) Sprawa ekonomiczna a związek zawodowy.

3083—2 Zarząd.

× POWIATOWA KASA CHORYCH w Drohobyczu przypomina P. T. Delegatom Rady Kasy że pierwsze posiedzenie Rady Kasy odbędzie się w niedzielę 16. października o godz. 10. rano w lokalu Kasy w Drohobyczu, przy ul. Solnej 2.

## Z ruchu robotniczego.

§ ZAKOŃCZENIE STREJKU INTROLIGATORÓW. W czwartek przyszło do podpisania umowy w zawodzie introligatorskim we Lwowie. W firmie Niemojowskiego. Zgodzono się na podwyżkę 65 proc. na 6 tygodni i zapłacenie za czas strejku, a w innych firmach 50 proc. na okres 4 tygodni. Wczoraj robotnicy wrócili do pracy.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W sobotę dnia 15. bm. o godz. 6. wieczór odbędzie się Zgromadzenie przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p.



× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

# Najszybsze i największe okręty

## DO

# AMERYKI i KANADY

## 6 DNI PRZEJAZD MORZEM.

**Z portu odchodzą okręty prawie co drugi dzień.**

**Bezpłatnych i szybkich informacji**
**- udziela Towarzystwo okrętowe -**

# WHITE-STAR-LINE

**CENTRALA:**
Warszawa, Marszałkowska 132.
— ORAZ —
**FILJE:**
**Lwów,** ul. Grodecka Nr. 36,
**Wilno,** ul. Niemiecka Nr. 28
**Kowel,** ul. Łucka Nr. 119
**Równo,** ul. Szosowa Nr. 79.
**Baranowicze,** ul. Gen. Szeptyckiego 15.
**Brześć Litewski,** ul. Listowskiego Nr. 61
**Tarnopol,** ul. Tarnowskiego Nr. 5.

**WHITE-STAR-DOMINION-LINIE**




**DO KANADY, 152 dolarów.**

**DO NEW-YORKU, 160 dolarów.**

**W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantany), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie. -**

**Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżkach, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.**

## Lwów, ul. Gródecka 36.

---

# OGŁOSZENIE.

Przy tut. Państwowej Szkole Przemysłowej (Ul. Snopkowska l. 47) otwartą zostaje z dniem 1. listopada b. r.

## Szkoła rzemiosł budowlanych

**(murarzy, cieśli i kamieniarzy)**

składająca się z czterech 5-cio miesięcznych kursów zimowych a mianowicie:

**Kursu przygotowawczego, kursu I. i II oraz kursu majsterskiego.**

### Warunki przyjęcia na kurs przygotowawczy są:

1. Ukończony 17-ty rok życia (metryka).
2. list wyzwolin z danego zawodu (dowód uzdolnienia na czeladnika murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa).
3. Świadectwo z ukończenia conajmniej 2. klasy szkoły wydziałowej lub średniej, (ewentualnie egzamin wstępny).

Uczniowie dawniejsi (przedwojenni) tej szkoły pragnący wstąpić na którykolwiek z wyższych kursów, mają przedłożyć świadectwo szkolne z ukończonego przed wojną danego kursu tej szkoły.

**Zgłoszenia z załączeniem powyżej wyszczególnionych dowodów od 1—3 przyjmuje sekretarjat Szkoły od 20. b m. w godzinach urzędowych od godz. 9 do 11 rano.**

**WPISOWE 40 Mp.**

**Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.**

---

# WINA

**WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE**
**PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA**
**HANDEL HERBATY i KAWY**
**EDMUNDA RIEDLA**
**WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.**

---

## Miechy kowalskie cylindrowe i płaskie - techniczne -

**WAGI pomostowe na bydło, decymalne i balansowe. — KASY pancerne bankowe i kasetki. — ŁÓŻKA w wielkim wyborze. — PIECE szamotowe i żelazne, NARZĘDZIA techniczne i gospodarcze**

poleca

**M. KIERSKI, Handel żelaza**
**LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA.**
**Filia: Tarnopol, ul. 3-go Maja.**

---

# WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY.

## OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy naszej Instytucji, odbyte dnia 21. czerwca b. r. uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z 300 milionów koron na **500 milionów koron** przez emisję 500.000 sztuk nowych akcji po **K 400·—** nominalnej wartości.

Na podstawie powyższej uchwały Walnego Zgromadzenia przyznanem będzie właścicielom znajdujących się w obiegu sztuk 750.000 akcji (Nr. 1—750.000).

**Prawo poboru** po cenie n. a. **K. 1700·—** telquel za każdą nową akcję na 375.000 szt. akcji z prawem udziału w dywidendach począwszy od 1. stycznia 1922 r. z tem, że na **na każde 2 stare akcje przypada 1 nowa akcja.**

Działki akcji lub certyfikaty nie będą wydawane.

Zgłoszenie prawa poboru nastąpić ma pod rygorem utraty **tegoż prawa w czasokresie od 10. października do 22. października 1921** włącznie **w następujących instytucjach w godzinach urzędowych**, a mianowicie:

we Wiedniu przy likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego (I. Schottengasse 6—8).

w Aussig n/Ł., Belgradzie, Bernie, Białej, Bodenbach, Bozen. Bruck, Bregencji, Budapeszcie, Budziejowicach, Celowcu. Cieplicach, Cieszynie, Czerniowcach, Dornbirn, Drohobyczu, Friedek-Mistek, Gracu, Insbrucku, Karlsbadzie, Karniowie, Krakowie, Linzu, Lienzu, Lwowie, Marienbadzie, Meranie, Morawskiej Ostrawie, Pardubicach, Pilznie czesk., Pradze, Preszburgu, Prościejowie, Przemyślu, Reichenbergu, Ried, Solnogrodzie, St. Pölten, Stanisławowie, Tarnowie, Tetschen, St. Veit n. Gl. Villach, Wolfsberg, Wr. Neustadt, Wels, Zagrzebiu i Zwittau.

we Filjach i Ekspozyturach Wiedeńskiego Banku Związkowego,

w Oedenburgu: we Westungarischer Bankverein,

w Berlinie: w Deutsche Bank i Dresdner Bank,

w Dreźnie: w Dresdner Bank i Deutsche Bank Filiale Dresden,

we Frankfurcie n/M: Deutsche Vereinsbank, Deutsche Bank Filiale Frankfurt a/m i Dresdner Bank Frankfurt a/m.,

w Monachium: w Bayrische Hypotheken-und Wechselbank. Deutsche Bank Filiale Münschen i Dresdner Bank Filiale München,

w Stuttgarcie: we Württembergische Vereinsbank,

w Bazylei: w Schweizirische Kredit-Anstalt, Schweiz-Bankverein i Basler Handels Bank,

w Genewie: w Schweiz. Kredit-Anstalt, Schweiz. Bankverein i Basler Handelsbank filia w Genewie,

w Zurychu: Schweiz Kredit-Anstalt, Schweiz. Bankverein i Basler Handelsbank Wechselstube Zürich.

Zgłoszenie ma nastąpić za przedłożeniem płaszczy starych akcji zapomocą podwójnych konsygnacji, formularze których wydawane będą w miejscu zgłoszenia, a na których numera akcji w arytmetycznym porządku zaznaczone być muszą. Równocześnie ze zgłoszeniem prawa poboru złożyć należy za każdą otrzymać się mającą nową akcję sumę K. a **1.700·—** w gotówce.

Wpłaty uskutecznione w instytucjach poza granicami Austrji, obliczone będą wedle każdoczesnego kursu niem.-austr. korony.

Za uiszczone wpłaty otrzymują komitenci listowne potwierdzenia, za zwrotem których **będą** mogli, w terminie od 2. maja 1922 r., **podjąć** w miejscu **zgłoszenia** nowe akcje, które pojedynczo, jakoteż zbiorowo po 5 i 25 sztuk emitowane będą.

Wykonujący prawo poboru ponosi koszta stempli zagranicznych.

Po skonfekcjonowaniu nowych akcji podany będzie wniosek o notowanie ich na wszystkich giełdach, na których poprzednie akcie były notowane.

Wiedeń, 9. października 1921.

**WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY.**

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.